

GAZETA

Wielkiego



Księstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannoński.

N^o 290.

W Sobotę dnia 11. Grudnia.

1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Grudnia.

N. Król raczył dać dzisiaj w zamku tutejszym posłuchanie zawierzytelniemu przy dworze swoim Królewsko-angielskiemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi, Lordowi Burghershowi, i odebrać z rąk jego wystawione dla niego wierzytelne listy N. Królowej Angielskiej.

Wiadomości zagraniczne.

Wolne miasto Kraków.

Gazeta kościelna Śląska donosi: Wiadomo, że rząd rossyjski urzędowaniu X. Biskupa Skorkowskiego tamę położył i że X. Biskup teraz w klasztorze Minorytów w Opawie przebywa. Po zdarzonej w Styczniu r. b. śmierci X. Biskupa Suffragana, zastępcy jego, obrała Kapituła X. Letowskiego Administratorem dyecezyi; obecnie jednak Papież wybór ten unieważnił i uwagę Kapituły na miejscowość wyboru jej zwrócił, oświadczając, że nowo-obranego tylko Generalnym Wikaryuszem dyecezyi Krakowskiej i Apostolskim Wikaryuszem leżącej w Rossyi części tej dyecezyi uznać może.

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Grudnia.

Artykuł Dziennika sporów o wyborze nowego Prezesa brzmi jak następuje: »Dziennik jeden podaje Pana Lamartina na Kandydata do krzesła prezesowskiego. Stało się to za przyzwoleniem szanownych Deputowanych? My przeciwnie sądzimy. Na każdy przypadek zaś przekonani jesteśmy, iż Pan Lamartine do jego współdziałania żadnej wartości przywisywać nie może; szlachetność i otwartość jego charakteru ręczą nam za to. Pan Lamartine obejdzie się bez krzesła prezesowskiego Izby Deputowanych, dla bronięcia polityki Ministrów, jeżeli tylko obronę takową za stosowną poczytuje, i jeżeli tylko to przekonanie podziela, że wśród obecnych okoliczności każda zmiana ministeryalna tenby tylko za sobą pociągnęła skutek, iżby rząd osłabiła i mężom z dnia 1. Marca politowania godny zgotowała tryumf; z drugiej zaś strony nie skłonionoby z pewnością Pana Lamartina przez osobiste okazywanie mu przychylności i nadanie krzesła prezesowskiego do poczytywania za dobrą politykę, którąby wewnętrznie potępiał i jawnie zwalczać postanowił. Co do tego punktu zupełnie jesteśmy spokojni. Znajdują się ludzie, których ważność parlamentarna po większej części polega na sztuce,

z jaką tajne zabiegi rozpocząć, wiadomość jaką w dzienniki wsunąć i z takowej w salach swoich korzystać umieją; są to bardzo niebezpieczni przeciwnicy rządu i bardzo niezdatni Ministrowie, jeżeli długo upragniona władza nakoniec w ich ręce wpadnie. Pan Lamartine z owymi ludźmi nie ma wspólnego. Nabył on znaczenia w szlachetny zupełnie sposób. Jest ono owocem jego zdatości, bezinteresowności, otwartości, poświęcenia się dla dobra publicznego i dla wszystkich wysokich zasad. Między Panem Lamartinem a powyżej przez nas opisanymi mężami ciągle wstręt panuje. Zwracają oni tego sławnego Deputowanego w ironiczny sposób do poezyi; okrzykują go niezdatnym do spraw publicznych, jak gdyby się sami w tychże świetnie odznaczeni, i jakoby się ich sława na wielkich zasadzała czynach. My z naszej strony nie mielibyśmy z pewnością nic do zarzucania, gdyby Pan Lamartine na krześle prezesowskim zasiadł. Pan Lamartine jest jednym z tych mężów, którzy największy zaszczyt przynoszą stronnictwu, do którego i my, jak to z chlubą wyznajemy, liczymy się. Jako mówca nie ustępuje Pan Lamartine nikomu w Izbie pierwszeństwa i przewyższa wielu z tych, co sądzą, że z nim w zawody biedz mogą. Pan Lamartine byłby wyborym Prezesem; reprezentowałby on Izbę w godny zaiste sposób, o tém przynajmniej nie wątpimy. Lecz jestże krzesło to próżne? Jestże jaka przyczyna do usunięcia z niego Pana Sauzeta? Pan Sauzet jest już od 3. lat Prezesem a jeszcze żadne na niego zażalenie nie zaszło. Pod jego przewodnictwem posiedzenia nie były burzliwe, ani też obrady namiętne, nigdy za niego regulaminu nie przekroczono. Nie zbywało mu ani na talencie, ani na bezstronności, ani też na tęgości. Przez wznowienie zatem pytania o kandydaturę mają li tylko na celu poróżnienie między sobą Pana Sauzet z Panem Lamartinem. Pan Lamartine nie zechce służyć za narzędzie w tej mierze.

Angielski inżynier Mills wręczył rządowi francuzkiemu plan, podług którego wszystkie domy w Paryżu aż do trzeciego piętra w zdadną do picia wodę i to w tańszy niż dotąd sposób opatrzyć można. Przy porównawczych obliczeniach, poczynionych przy tej sposobności między Londynem a Paryżem, okazuje się, iż Londyn 191,066 domów obejmuje, w których 1,146,396 mieszkańców mieszka, podczas gdy Paryż ma tylko 40,000 domów, a w tych 909,126 mieszkańców żyje, a tak w przecięciu w Londynie przypada na jeden dom sześć, a w Paryżu 22 do 23 osób. Obliczono, że

miasto Paryż opłaca corok za wodę do picia około 4. milionów fr., a wydatek ten podług obliczenia Pana Millsa tylko 1,500,000 fr. ma nadal wynosić.

Krawczyk jeden, oskarżony o udział w zbrodniczym zamachu Quenissela w d. 30. Września, który długo baczności policyi unikać zdołał, skoczył wczoraj w chwili, gdy go ujęć miano, z trzeciego piętra z okna i na miejscu się zabił.

Z dnia 3. Grudnia.

Dziennik Sporów dzisiaj dość jawnie okazuje, że pod względem przyszłej sessyi ma niejaką obawę. „Nie taimy tego przed sobą, powiada, że wielkie czynić będą usiłowania, aby Izbę podburzać. Jest stronnictwo, wiemy to dobrze — czyli raczej mąż, który wszelkiego dołoży starania, aby wszystko zawichrzyć. Tym mężem jest były Prezes z dn. 1. Marca, Pan Thiers. Odkąd on od stronnictwa konserwatywnego się odstrychnął, które go równocześnie używało i na wodzy trzymało, dąży do niepodobnych rzeczy, t. j. do tego, aby się sam przez się czem stał. Ale we Francyi nikt choć najniejaśniejszy, tyle mocy niema. P. Thiers, przebiegłszy przy rozmaitych usiłowaniach swoich jako Prezes Rady koleje tworzące lewe centrum, musiał się do lewej strony zbliżyć, do której teraz też bezwarunkowo należy; ale z tą frakcyą tylko do obalenia rządu dążyć może. Jego głównem usiłowaniem na przyszłej sessyi będzie burzenie, nie wystawienie; staje się on przez to silnym i niebezpiecznym. Czując jednak, że obecnie jest niepodobnym — sam to powiada i jest to istotną prawdą — da się użyć zapewne jako narzędzie burzenia na przyszłość. W takim położeniu rolę Pana Thiersa z łatwością przewidywać można. Poda on dłoń przyjazną wszystkim zniechęconym, niezgodnym, oburzonym i walczącym; ofiaruje on całemu światu kombinacje każdemu podług swego gustu, głośno oświadczać będzie, iż postanowił do niej nie wstąpić, tylko jej służyć bez egoizmu. Tak tedy P. Thiers wszystkim kandydatom ministeryalnym drabinę trzymać będzie, na której wrzkoć wyżej wspinać się mają, w zamiarze atoli zrzućcia znowu jednego po drugim; rozumie bowiem, że niepodobniostwa w naszym kraju tylko są rzeczą czasu. Ponieważ cel tych zabiegów jawny, zależy więc od teraźniejszego ministeryum i stronnictwa konserwatystów zwycięstwu jego zapobiedz; ministeryum zgotowanym sobie trudnościom mężnie czoło stawiać, a stronnictwo Konserwatystów nie rozdzwając się, lecz w szyku bojowym na przeciw nieprzyjaciółom swoim wystąpić powinno.“

Dzisiaj rozpoczęły się obrady publiczne w sprawie Quenisseta.

Giełda z d. 2. Grudnia. Renty francuskie ciągle jeszcze spadają i za przyczynę tego różne podają pobudki. Głoszono, że dom Rotschildów w czasie teraźniejszej likwidacji wiele rent dostarczy, aby miał na najbliższe terminy dostateczną ilość pieniędzy na pożyczkę. Mówiono także o nowych dyplomatycznych zatargach, wywołanych przez pytanie greckie. Renta 3procentowa spadła z 80. 20. na 79. 75. i stanęła na 79. 95.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Grudnia.

Morning Post zapewnia, iż Ministerium zamyśla zawiazać układy z dworem papieżkim, w celu ustanowienia poselstwa angielskiego w Rzymie, i aby Papież nawzajem Posła swego przy dworze londyńskim zawierzył. Mianowanie O'Connell Lordem Majorem miasta Dublina, miało gabinet do kroku takowego skłonić. „Wiadomo jest“, powiada wspomniany ministeryalny dziennik — „iż brak związków dyplomatycznych z Rzymem był przyczyną wielu powszechnych i szczególnych niedogodności, i przekonani jesteśmy, iż zawiązanie nanowu takowych związków jedynie zbawienne za sobą pociągnąć może skutki. Wiemy, że to jest punkt, na wspomnienie którego w dzwon na trwogę uderzą, ale Kościół angielski za nadto jest ugruntowany, aby się podług starych przesądów przywłaśczać Rzymu obawiać przychodziło.“

Pod względem układów zaszyłych między Rifatem Baszą a reprezentantami Anglii, Rosyi i Francyi o nieporozumieniach między Turcyą a Grecyą, powiada Morning Chronicle: „Dana, jak powiadają, przez Pana Pontois rada może być w dwójaki tłumaczona sposób. Jest ona zupełnie słuszna pod względem ogólnych zasad i okazuje się w niej pewny interes, zgodny z sposobem myślenia, jaki jednego z najdawniejszych sprzymierzeńców Porty ożywiać musi. Francya tymczasem zawsze okazywała skłonność do osłabienia potęgi Sultana. Objawiała ona już oddawna nieprzyjacielskie zamiary w Egipcie, na wybrzeżu afrykańskim i w Grecyi i teraz je jeszcze objawia. Jeżeli więc teraz Posel francuski daje radę Porcie, aby się właśnie od tego wstrzymywała środka, którego się Francya jako dla siebie samej koniecznego chwytła i tenże popiera, jeżeli Francya radzi Porcie wstrzymywać się od uzbrojonego pokoju, dziwić nas niepowinno, że rząd ottomański o szczerości tej rady wątpi i podług przykła du samej Francyi siłę swoją lądową i morską zwiększa i swęj nowęj sile utrzymanie całość

państwa swego powierza. Jak się zdaje, zaprzecza z resztą Pan Piscatory, jakoby był sprawcą wniosku, podług którego Porta, dla położenia końca nieporozumieniom, Tessalii Grecyi ustąpić powinna; sam także rząd francuski, jak słyszymy, nie ma bynajmniej na myśli rzucenia takiego jabłka niezgody między inne mocarstwa.

Kommissya dla wypośrodkowania przyczyny pożaru w Towrze zdała swe sprawozdanie. O powstaniu ognia wynurza tylko domysły; dowodów brak zupełny. Gani zaś niedostateczność aparatów do gaszenia i niedbalstwo stróżów.

W Manchester, Leamington, Barnstaple i wielu innych miastach, z powodu urodzin Następcy tronu, otworzono składki dla ubogich, którzy uciśnieni są z powodu zatamowania handlu i rzemiosł.

Wiele okrętów rozbiło się przy brzegach w czasie ostatniej burzy. Jeden z nich zatonał zupełnie, a osada z 9 ludzi złożona utraciła życie.

Spectator zawiera długi artykuł o angielskim systemie konsularnym, który rocznie kosztuje w pensjach 62,000 f. szt. prócz szpordów, wynoszących 12,000 f. szt., i twierdzi, że bez szkody publicznej liczba tych urzędów może być zmniejszona.

W tych dniach otworzoną została kolej żelazna między Manchester i Sheffield. Za osobliwość donoszą, że na jednej ze środkowych stacyi z Newton do Godley $1\frac{1}{2}$ mili angielskiej płaci się tylko od osoby 1 pence (5 gról); dochód wynosił 20 f. szt.; stosunkowo więcćj niż na każdej innej stacyi, gdzie znacznie wyższa jest opłata, co zachęca do powszechnego zniżenia opłat.

Pan Everet, Posel Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki przy tutejszym dworze, przybył przed kilku dniami do Londynu.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 24. Listopada.

Regent zwiedził wczoraj teatr de la Cruz. Ukazał się w łoży Ayuntamiento; przyjęto go hucznemi okrzykami: „Niech żyje Regent! Niech żyje Espartero!“ Ani jeden głos się nie odezwał: „Niech żyje Izabella!“ Orkiestra grała ciągle hymn Kiegi i hymn Espartery. Zewsząd rzucano wieniec i kwiaty do łoży Regenta.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 2. Grudnia.

W Ami de l'Ordre czytamy: „Zdaje się, że w Arlon dużo mówią o okoliczności, będącej w związku z zamachem Bruxelskim. Ponieważ rzecz już nie jest tajemnicą, wypa-

da więc o niej wspomnieć. Głoszą, że z papierów znalezionych w pomieszkaniu jednej z aresztowanych osób się pokazało, że dla poparcia tego zamachu, w leżącej nad samą granicą W. Xięstwa Luxemburskiego, o milę od Arlonu odległej wiosce Eischen uzbrajania przedsiębrano. Otrzymano tam 200 karabinów i 1000 kilogramów prochu, oraz werbowano żołnierzy.

Dnia 30. Listopada uwięziono byłego Kapitała 5go pułku liniowego, Jean Bapt. Ghobert, i Franciszka van Pottelsberg, niegdyś podoficera w 2gim pułku kirassyerów. Pierwszego obwiniają: 1) że na piśmie i pod pewnemi warunkami zabójstwem odgrażał; 2) że na życie Króla nastawiał. Drugiego, że knował spisek na bezpieczeństwo kraju i na życie Króla. — W *Observateur* czytamy w tej mierze: „Niesie pogłoska, że wymierzone przeciw tym osobom śledztwo spowodowane zostało przez odkrycie korespondencyi, w której o zamierzonym na życie Króla zamachu mowa była; list ten dostał się w ręce osoby, mającej to samo nazwisko, jak ta, do której właściwie był adresowany. Osoba, która go odebrała, zakomunikowała go władzy.”

Wiadomo, że wychodźcy polscy rocznicę wybuchu rewolucyi polskiej w dn. 29. Listop. r. 1830. wszędzie, gdzie ich choć trzech tylko przebywa, uroczyscie obchodzą. Tego roku poraz piąty odbyło się w dniu tym uroczyste posiedzenie w sali ratuszu bruxelskiego; przewodniczył mu P. Genebien, obok którego po prawej stronie P. Lelewel, a po lewej P. Jettmon zasiadł. P. Gendebien w zabranym głosie napominał zgromadzenie, żeby wszelkich zagorzałych i zapalczywych manifestacyi się wstrzymało; „choć jedno słówko nierozumyślnie wyrzezczone, może wśród obecnych okoliczności stać się powodem do przesładowania.” Następnie rozwijał P. Lelewel w treściwej rozprawie pomysły swoje o istotnej emancypacyi plemion sławiańskich. Pan François de Gendrok miał mowę pochwalną na bohaterów rewolucyjnych i wskazał związek zachodzący między religią i wolnością. — Zgromadzenie było nader liczne; sala pięknie ozdobiona mieściła popiersie Króla Leopolda, nad którym chorągwie polskie i belgijskie się krzyżowały. PP. Tyszka i Dworzecki sprawowali obowiązki Sekretarza i Kwestora.

S z w a j c a r y a.

Z Genewy, dnia 30. Listopada.

Semeur (wychodzący w Paryżu pismo polityczne) zawiera, co następuje: „Polityczny ruch, który zaszedł w Genewie i na zgromadzeniu konsystującem się skończył, wywoływa pytanie religijne, które rychłej czy później

załatwić trzeba. Genewa nie jest protestanckim, lecz mieszanym kantonem, jakimże sposobem akademię protestancką i właściwe stanowisko duchowieństwa, jakim jest obecnie, naprzeciw rządowi utrzymać można? Panuje w tej mierze wielkie pomieszanie zdań między stronnictwem ruchu i jak się zdaje, nie pomyślano dotychczas o zobowiązanej niezawisłości kościoła i rządu, jako jedynym środkiem mogącym te trudności załatwić. Pogodzonoby tą drogą interesa wszystkich a Genewa odzyskałaby przeto może część starodawną sławy, którą religii zawdzięcza a która od dawna z murów jej znikła.”

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 17. Listopada.

(*Gaz. Powsz.*) — Ilość armii, która ma być zgromadzoną, bardzo przesadnie podają. Mówią o 200,000, podczas kiedy nawet, gdyby wszystkie pułki w komplecie wystąpiły, ledwo 120,000 wojska się zbierze. Liczba przybyłej tu dotychczas Retife (obrony krajowej) nie wynosi nad 26—28,000. Słychać, że Porta od Mehmeda Alego kilka arabskich pułków piechoty żądała, które tu są oczekiwane. To przecież wymaga jeszcze potwierdzenia. Ale najwięcej przyczynił się do pogłosek wojennych plan rządu przeniesienia większej części wojska do ważniejszych miast Rumelii. A tak wymieniają oprócz Adryanopola, Monastir, Salonich, Seres, Nisse, Sophie, Warne, Sylistrya, jako miasta, mające otrzymać liczne załogi. Zdaje się, iż jest zamiarem rządu, pułki, jak przybywają, tu uzbroić i w wszelkie potrzeby opatrzyć, a potem stopniowo część tychże do Rumelii wysłać. W tym tygodniu odeszło stąd kilkanaście nowych dział do Salonich, w miejsce starych, do użycia więcćj niezdatnych, które w mieście owem stoją.

Okoliczność tę, dla czego Anatolii z wojska ogalającą i je do Rumelii wyprawiają, łatwo można wytłumaczyć; powodem, dla czego wielką armię w ostatnich latach w Azji utrzymywano, była wojna z Mehmedem Ali. Obecnie z tymże przyjaźń i zgodę zawarto. Drugą przyczyną, z tej jednak wynikającą, było podbicie i zajęcie Kurdystanu. On to był grobem dla armii tureckiej. Seraskierowie Reschid Mehmed i Hafis Basza nie tak przez kule Kurdów, jak raczej przez choroby i niedostatek 60,000 ludzi tam bez najmniejszej dla Porty korzyści stracili. Kraj niszczone i łupione, ale nie podbite, nigdy nie płacił on regularnego haraczu. Ponieważ jednak główny powód więcćj nie zachodzi, Porta mądrze czyni, że Kurdistan samemu sobie pozostawia i tylko nad bezpieczeństwem głównych traktów czuwa. Reszta po większej części muha-

meński Anatolii nie potrzebuje armii. Ale w Rumeli przeciwny zachodzi stosunek; tu bowiem ludność chrześcijańska, jest przemagająca a nawet Arnaucci Porcie nie sprzyjają. Już od dawna Rajasowie w Rumeli marzą o powstaniu i odpadnięciu. Ponieważ więc armią raz utworzono, albo utworzyć chciano, część tejże przeznaczyć zamysłają do przytłumienia tam zarodków buntu, nasamprzód przez wrażenie moralne. Chcą okazać, iż jeszcze posiadają siły, aby powstaniu czoło stawić.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego” wyszedł № 49.; zawiera: Life and correspondence, of W. Wilberforce. Memoirs of the life, of sir S. Romilly. Letters of the earl, of Dudley. (Dokończenie). — O stanie teraźniejszym muzyki w Polsce. (Dokończenie). — Do ***, poezya Gustawa Ehrenberga. — Baba z Czernichowa. — Doniesienia literackie. — Baraszka. — Najnowsze dzieła. — Sprostowanie. — Doniesienie księgarskie. — Doniesienie o dalszym wychodzeniu Tygodnika.

Ze Lwowa, d. 2. Grudnia. — W Żurawnie (w obwodzie Stryjskim) umarł w Październiku r. b. Euzebi Siemianowski, były pułkownik wojsk polskich. Urodzony w Galicyi w Monasterzyskach w roku 1765, wstąpił w służbę wojskową w roku 1785 i został w niej przez lat 37. Wróciwszy do kraju rodzinnego w roku 1822, przebywał kolejno na łonie życzliwych mu rodzin, a ostatnich kilka lat spędził w domu właściciela Żurawna, który mu był aż do zgonu prawdziwym przyjacielem i dobroczyńcą.

Miasto Myślenice przed kilkoma laty zupełnie pogorzałe, poniosło znowu znaczne straty od ognia, który na dniu 24. Listopada r. b. pochłonął do 20 domów i 30 stodół, a z niemi wszystkie zasoby w zbożu i paszy nieszczęśliwych mieszkańców. Jedynie tylko dzielny ratunek pierwszej kompanii pułku piechoty hr. Nugent, położył tamę rozpasanemu żywiołowi, całemu miastu nieochybnym zniszczeniem grozącemu.

KRYTYKA.

(z Tygodnika Petersburgskiego.)

Nowe książki.

Dawnośmy już bardzo niedonosili o nowo wychodzących pismach, raz że liczne zatrudnienia mało nam swobodnego zostawiały czasu, powtórze że znaleźli się zastępcy, któ-

rzy już o kilku nowo wyszłych pismach w kraju i za granicą, wiadomości podali. Teraz przedsięwzięliśmy naprędce, skupić tu wiadomość o nowo wyszłych książkach, nie żebyśmy je sądzić mieli, bo rozbiór każdej z nich osobnego artykułu wymaga, ale ażeby dać ogólne zbiorowe stanu literatury w tej chwili wyobrażenie.

A naprzód historia. W tym oddziale więcej materiałów przygotowanych, niżeli skończonych dzieł. Za skończoną, ale nie dla naszego wieku uważać potrzeba Hist. Jana Kazimierza wydaną przez Raczyńskiego w Poznaniu, bardzo ciekawą, jako źródło historyczne, jako historia z wielu względów niekompletną. Dobrze jednak, że nam przybywa tak esencjonalny materiał, bez którego teraz już obejść się nie będzie można. Pamiętniki Müllero-
wce, staropolszczyzną nieszczęśliwie wytłumaczone, użyteczne też będą historii naszej z czasów Stefana. W Poznaniu jeszcze zajmujące i pełne nowych szczegółów, Pamiętniki Stan. Al. Radziwiłła, na świat wyszły; które nowy materiał do końca panowania Zygmunta III., Władysława IV. i Jana Kazimierza stanowią. Tytuł ich tylko nie ze wszystkim odpowiada rzeczy. Jest to raczej Dariusz, albo Roczniki. W Poznaniu jeszcze staraniem niezmordowanego Hr. Raczyńskiego wydany i przez niego ułożony Gabinetu Medalów, tom ostatni wyszedł. Ryciny przepyszne, glyptograficzne po większej części; objaśnienia bogate i tém od innych różne, że autor nie kontentując się opisaniem medalów, przydał ciekawe dokumenta z wypadkami jakie przypominają, lub osobami związek mające. Dzieło to Raczyńskiemu nowe prawo do wdzięczności wszystkich jednające, wszystkim badaczom stanie się potrzebnym. Tenże Hr. Raczyński wydaje ciągle Zbiór materiałów do historii polskiej XVIII. wieku, z nich Kitowicza O Obyczajach mianowicie się odznacza; a świeżo Dokumenta do historii Leszczyńskiego ukazały się. Zbiór cały już kilkanaście tomów liczy, z których ostatnie Kollataja o stanie oświecenia w Polsce (T. I. II.) zawierają. Łukasiewicz, autor pracowitej historii miasta Poznania, wydaje zajmującą bardzo (jak z treści w prospekcie wydrukowanej widać) historią Helweckiego Kościoła w Litwie. Bogate materiały, każą się spodziewać dzieła wielkiego interessu. Redakcyja Orędownika, pisma wybornie redagowanego, zajmującą historią Wojny Moskiewskiej przez Marchockiego wydrukowała, też Żywoty sławnych Polaków wydaje i Bibliotekę Klassyków Polskich, pocztą Satyrami Opalińskiego. Jak

widzim krząta się Poznań najbardziej około historyi; ale i w innych rodzajach znaczna ilość dzieł się tam ukazuje. Kropińskiego Ludgarda i Mędrzec Wybickiego (słaby utwór) poczęły Zbiór dramatyczny E. Raczyńskiego.

Z dzieł historycznych skończonych, najmocniej uderzają: historia literatury Wiszniewskiego i Obraz bibliograficzny Zawadzkiego. Pierwsze z tych dzieł, olbrzymi plan sobie zakreslające, pełne śmiałych i nowych pomysłów, daj Boże, aby się dalej ciągnęło; wstęp jego odbudowujący historią czasów najdawniejszych, daje nadzieję ważnego utworu, mogącego silnie wpływać na zmianę wyobrażeń o dawniej literaturze. Autor wzięwszy przed się, nie samą tylko literaturę drukowaną, maluje cały ruch umysłowy, całą historią oświaty i kunsztów, słowem historią bytu duchownego, raczej niż historią samej literatury ściśle wziętą. Taki plan, być może, objaśni wielce samą literaturę historyą; która oderwana od tego co na nią wpływało, co z nią szło równolegle, często niepojętą i nieodgadnioną wydawać się mogła. Recenzji na T. II. i L. ukazało się wiele, mianowicie w Warszawie, lecz prócz Maciejowskiego, inne zaledwie na wzmiankę zasługują, bo szukają cząstkowych plamek, niepojmując ważności ogólnej na dzieła i wielkości przewodniczącej mu myśli. Są to sądy znawców, którzy, w pięknym obrazie, krytykują mniej zręczne pęzła ruchy. Dzieło: Obraz Bibliograficzny, jako zbiór wszystkich bibliograficznych wiadomości naszych, niezmiernie ważne, którego druk z tylą trudnościami połączony, ciągnie się dalej, dowodzi że jesteśmy na drodze sumienniejszego poznania przeszłości, o której wiele się teraz mówi, ale nie z zupełną znajomością rzeczy. Jeszcześmy sobie sprawy z literatury dawniej wcale nie zdali i możemy temu nie winni; czekajmy, gdy się skupią materiały. P. M. Gr. ten utalentowany estetyk, a najsumienniejszy i najlepiej intencjonowany z ludzi, zamysła także wydać zbiór materiałów historycznych, których wynijdzie u Zawadzkiego. Oczekujemy go niecierpliwie. Inni, jak A. Przezdziecki, szperają nad ciekawymi materiałami aby z nich wyssać co pożywnego dla nas. Tyle tymczasem o historyi.

Niedawno jeszcze nie mieliśmy zupełnie filozoficznych pisarzy w kraju, a mianowicie w prowincjach naszych. Ukazał się naprzód F. Bochwic, którego całym grzechem wedle nas, że się nazwał katolikiem, gdy tylko filozofował; całym grzechem niedość wypracowania a którego talent zastosowany do potrzeb ogółu, przypadł tak do smaku wszy-

skim, prócz sędziów *ex professo*, potępiających go. Lecz cóż? ci go widzieli ze stanowiska Europejskiego nauki, a ogół czytał go, i uczul ze swojego. W Bochwicu dla Europy i znawców za mało, dla ogółu czytelników filozoficznych, dla uprawiających się, sama miara. Bo, powiedzmy szczerze, czytelnicy nasi filozoficznych rozpraw, jak są usposobieni? — Ale nie, tego może lepiej niemówić; i ściśle wzięwszy nie ma nawet potrzeby, bo sąd P. A. N. w Tygodniku Petersburskim, o Hr. H. Rzewuskim i P. T. Szczeniowskim, maluje sam dobitnie, usposobienie ogółu. Z niego wnosząc ogół nie wiele co umie, a mocno zarozumiał, pyta o wytłumaczenie rzeczy jasnych jak słońce i to ma za złe, za co by dziękować powinien. Że się P. T. Szczeniowski zastosował w stylu do potrzeb ogółu z językiem filozoficznym nie oswojonego, to mu prawie za grzech poczytano. Piękny jego styl recenzentowi nie do smaku. Hr. Rzewuskiemu każą się tłumaczyć z pojęć, które zdają się niepotrzebować jaśniejszego wykładu. Doprawdy, jeszcześmy do filozofii niedojrzeli chyba. — (Dokończenie nastąpi.)

DONIESIENIE.

Miejscowym i zamiejscowym znajomym i przyjaciółom, nadewszystko licznym po kraju uczniom dawnym ojca mego, X. Samuela Dawida Hanke, Seniora emeryt. Jednoty reform., niegdyś Assessora Król. Konsystorza, Professora tutejszego Gimnazjum i Pastora Skockiego, donoszę z uczuciem rozrzewnioném, że wczorajszego wieczora o godzinie 8. śmierć łagodna zakończyła długoletnie jego cierpienia w 77mym roku wieku jego.

Poznań, dnia 10 Grudnia 1841.

Jan Hanke.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Następujące osoby zapodzielane, jako to:

- 1) Borowicz Marcin, karczmarz z Skalmierowic powiatu Inowrocławskiego, który przed około 52 laty oddalił się z tamtąd do Polski;
- 2) Dobrzyński Jan z Sadowca, który w roku 1819. zbiegł będąc transportowanym;
- 3) Charlotta Luiza Hähne żonę Gräbe, która w roku 1812. znikła tu ztąd;
- 4) Anna z Maskiewiczów Heintze, która przed 35 laty wyprowadziła się z Nowogrodu;
- 5) Kwiatkowski Andrzej z Szadłowic, który przed około 18 laty pracował przy budowaniu twierdzy Toruńskiej;
- 6) Lindebein Łukasz, który w roku 1816. miał przebywać w Kcyni;

- 7) Lenz Samuel młynarz z młyna Samocińskiego,
- 8) Rohde Marcin, owczarz, który w roku 1805,
- 9) Ringelmann Karól, który w roku 1812. udać się mieli do Rossey;
- 10) Marya Luiza z Goltzów Seidler i mąż jej, którzy przed około 20 laty oddalili się do Polski;
- 11) Siewierski Franciszek, który w r. 1807. miał pójść jako żołnierz do Warszawy;
- 12) Szymański Andrzej, pisarz z Rojewy;
- 13) Wysiecki Adam, który w roku 1812. miał udać się za ustępującą armią francuską;
- 14) Grapp Jan z Ciszna;
- 15) Machowicz Józef, dzierżawca wieczysty z Świętego pod Gnieznem;
- 16) Mathwich Krystyan z Małego Lubcza i rodzeństwo jego Michał i Ewa Rozyna Mathwichowie;
- 17) Badoszewski Sylwester, ślósarczyk z Inowrocławia, który przed około 24 laty dał o sobie wiadomość z Galicyi;

teraz successorowie i spadkobiercy ich wzywają się niniejszém, ażeby nam o swém życiu i pobycie natychmiast dali wiadomość, lub też zgłosili się w terminie na

dzień 4. Czerwca 1842.

przed południem o godzinie 10tej przed Deputowanym Ur. Vangerow, Assessorem Sądu podpisanego, wyznaczonym, osobiście albo przez pełnomocnika, na którego przedstawiamy im Kommissarzy sprawiedliwości Vogla, Schultza I. i Schultza II., gdyż jeżeli ani wiadomości nie dadzą, ani się też nie zgłoszą, będą uznani za umarłych, a majątek ich wydanym zostanie najbliższym i wylegitymowanym ich successorom.

Bydgoszcz, dnia 21. Czerwca 1841.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

POZEW EDYKTALNY.

Niewiadomi successorowie lub krewni najbliżsi w Zielątkowie, powiatu Obornickiego, w dniu 17. Maja 1839. roku zmarłego Ekonomy Ur. Bogumiła Bekierskiego wzywają się niniejszém, aby się w przeciągu 9ciu miesięcy, a najpóźniej w terminie na

dzień 3. Lutego 1842. roku

przed południem o godzinie 9tej przed Wnym Arendt, Radcą Sądu Ziemsko-miejskiego tu wyznaczonym do legitymacyi stawili i potrzebne dokumenta dotyczące się ich legitymacyi do akt złożyli, gdy w razie niestawienia się ich pozostałość jako bezdziedziczna fiskusowi przysądzoną będzie,

Rogoźno, dnia 8. Kwietnia 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Znana z licznych zajazdów oberza

„Hôtel de Paris“

jest od pierwszego dnia Lipca roku nast. na lat kilka do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli właściciel L. Heimann w Poznaniu, ulica Wroniecka № 19.

W podpisanym handlu **żelaza i machin gospodarczych** są, oprócz dotąd znanych i teraz w najdogodniejszy sposób udoskonalonych przedmiotów, jako to:

sieczkarnie i wprowadzie: kute o jednej kosie, Evensa o dwóch kosach i nowe o czterech kosach

z kutými kólkami nożykowemi, panewkami mosiężnemi i wielorakie przyrządzenia, aby wszelki gatunek sieczki czterema nożami rznąć można;

rozmaite mlynki do szrotu i mąki, mlynki konne, angielskie lasy do suszenia słodu, i maszyny do rozcierania słodu, tudzież do kraiania i miazgowania kartofli, reńskie przenośne ogniska kuchenne, które nie tylko oszczędzają drzewa, ale też wraz ogrzewają lokale kuchenne, **misternie toczone walce do tarcia ziarn olejnych** z legarami i patelniami;

także w najnowszym czasie wynalezione **przenośne**

maszyny do mielenia zboża,

do kraiania rzepy i kartofli, angielskie mlynki do chędożenia zboża z ruchomymi przetakami i arfami, odznaczające się nie tylko akuratnością ale też trwałością,

są zawsze w zapasie i sprzedają się za najstuszniesze ceny.

M. J. Ephraim

w Poznaniu, stary rynek № 79. na przeciw głównego odwachu.

Gabinet muszli (małżów).

Gabinet ten może aż do Bożego-Narodzenia codziennie od godziny 10tej ranniej do 8mej wieczornej w domu kupca Pana Jahn, rynek № 52., na pierwszym piętrze, być widzianym. Upraszam o jak najliczniejsze zgromadzenie się widzów. — Wejście kosztuje 5 sgr.; uczniowie szkolni i dzieci płacą połowę.

C. W. A. Herrmann.

Gotów jestem sprzedać cały gabinet za słuszną cenę.

Świeże Olsztyńskie ostrzygi

w tej chwili otrzymała cukiernia i handel wina

J. N. Pietrowskiego, przy ulicy Nowej.

Ceny targowe w mieście Poznań.	Dnia 10. Grudnia 1841. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	2 15 —	2 17 6
Zyta dt.	1 10 —	1 11 3
Jęczmienia dt.	— 22 6	— 25 —
Owsa dt.	— 18 6	— 19 6
Tatarki dt.	— 20 —	— 22 6
Grochu dt.	1 — —	1 2 6
Ziemiaków dt.	— 8 —	— 9 —
Siana cetnar	— 25 —	— 26 —
Słomy kopa	8 — —	8 5 —
Masła garniec	1 25 —	1 27 6
Spirytusu beczka	12 15 —	13 — —

Dobrej wołowej i wieprzowej peklowiny, także ozorów peklowanych, można dostać w starych jatkach u Stanisł. Zakrzewicza.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 7. Grudnia 1841.

	Sto- pa prC.	Na pr. papier- rami.	kurant gotowi- zua.
Oblig. długu państwa	4	104 ³ / ₄	103 ³ / ₄
Pr. ang. obligacje 1830. . . .	4	102 ¹ / ₂	101 ¹ / ₂
Oblig. premii handlu morsk. .	—	80 ³ / ₄	80 ³ / ₄
Oblig. Kurmarchii	3 ¹ / ₂	—	102 ¹ / ₂
Berlińskie obligacje miejskie .	4	103 ⁵ / ₈	103 ¹ / ₂
Elbląskie dito	3 ¹ / ₂	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3 ¹ / ₂	102 ¹ / ₄	101 ³ / ₄
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	105 ¹ / ₄	—
Wschodnio-Pr. listy zast. . .	3 ¹ / ₂	102 ¹ / ₄	101 ¹ / ₂
Pomorskie dito	3 ¹ / ₂	102	—
Kur- i Nowomarch. dito . . .	3 ¹ / ₂	102 ¹ / ₄	—
Szląskie dito	3 ¹ / ₂	100	—

Akceje

Kolei Berlińsko-Poczdamskiej	5	123	122
dito dito akcje a prioris . .	4 ¹ / ₂	—	102 ¹ / ₂
Kolei Magdeburcko-Lipskiej .	—	109 ¹ / ₂	108 ¹ / ₂
dito dito akcje a prioris . .	4	103	102 ¹ / ₂
Kolei Berlińsko-Anhaltskiej .	—	105 ¹ / ₂	104 ¹ / ₂
dito dito akcje a prioris . .	4	102 ³ / ₄	101 ¹ / ₂
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	87 ¹ / ₂	86 ¹ / ₂
dito dito akcje a prioris . .	5	102	—
Kolei nadreńskich	5	94 ³ / ₈	93 ³ / ₈
dito dito akcje a prioris . .	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13 ¹ / ₂	13
Inne monety złote po 5 tal. .	—	8 ¹ / ₄	7 ³ / ₄
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 12. Grudnia 1841. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 3. aż do dnia 9. Grudnia 1841.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chło- pców.	dzie- wcząt.	plici męsk.	plici żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	—	2	1	3	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans, Grandke	—	2	2	1	1	—
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	—	1	—	—	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	3	4	2	2	—
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kler. Ziętkiewicz,	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	5	—	5	1	3
W ewangelickim S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler	—	—	2	1	—	1
W kościele garnizonowym	Woj. nadkasz. Cranz	—	3	1	1	—	—
Ogółem .			13	12	11	7	4